

EXPRES



ILUSTROWANY

PONIEDZIAŁEK

Nr 201 (1471)
ROK V.

Kongres płomiennej wierności nauce Lenina-Stalina

SED przekształca się w partię nowego typu

BERLIN — Na wniosek prezydium, III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), wśród ogromnego entuzjazmu postanowił wysłać do Józefa Stalina następujące orędzie dziękczynne:

Do Towarzysza Józefa Stalina, Głównego sekretarza CK WKP (b) Moskwa Kreml.

Drogi Towarzyszu Stalin! Delegaci na III Partyjny Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przesyłają Wam, wielkiemu kontynuatorowi dzieła Lenina, nauczycielowi i wodzowi całej miłującej pokój i postępowej ludzkości serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienia! Serdecznie dziękujemy Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Bolszewików Związku Radzieckiego za wysłanie delegacji na nasz Zjazd Partyjny i za pozdrowienia, które na Wasze polecenie przekazał nam towarzyszy Susłow.

Drogi Towarzyszu Stalin! Z całego serca dziękujemy Wam za tę ogromną wszechstronną pomoc, którą niezmiennie okazywaliście nam, naszej Partii i naszej Ojczyźnie, w sześćdziesiątą rocznicę od 1945 roku. Wasze dalekowzroczne i mądre stwierdzenie, że utworzenie miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest punktem zwrotnym w historii Europy, wskazuje nam wszystkim ogromną wagę, jaką ma walka przeciw zbrodni polityce imperialistycznej podległości wojennych i jednolite, miłujące pokój Niemcy. Pragniemy uczynić wszystko, aby SED, jako podstawowa siła wszystkich demokratycznych i postępowych sił Niemiec, wierna rewolucyjnym tradycjom niemieckiej klasy robotniczej, wykonała zadania ostatecznego wykorzenienia militarystyki i reakcji, aby zlikwidowała konsekwencje wojny, do której faszyzm wciągnął naród niemiecki.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności powinna jeszcze energiczniej niż dotychczas prowadzić ogólnoniemiecką politykę walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o jednolitą, niezależną Demokratyczną Republikę Niemiecką. III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności będzie poważnym punktem zwrotnym w wzmożeniu walki sił pokoju, sił demokracji w Berlinie i Niemczech Zachodnich. Zadanie polega obecnie na tym, aby skupić we Frontie Narodowym Niemiec demokratycznych wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły narodu niemieckiego niezależnie od

Orędzie dziękczynne do J. Stalina

ich przekonań politycznych, aby zapewnić sukces w walce o jednolitą, niezależną, demokratyczną i miłującą pokój Niemcy, o zawarcie demokratycznego traktatu pokojowego i w konsekwencji wycofanie wojsk okupacyjnych. W Niemieckiej Republice Demokratycznej należy jeszcze silniej umacniać nowy ustrój antyfaszystowski-demokratyczny jako podstawę do rozszerzenia walki Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych, należy w możliwie najszybszym tempie rozwijać pokojową gospodarkę i w istotny sposób podnieść stopę życiową ludności pracującej.

Aby wykonać swą rolę przodującą go oddziału ludu niemieckiego w wal-

ce o pokój, demokrację i socjalizm, Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności powinna przekształcić się w partię nowego typu na wzór Partii Lenina — Stalina. W tym celu jest przede wszystkim konieczne, by SED przyswoiła sobie naukę marksizmu-leninizmu i uczyła się na doświadczeniach Komunistycznej Partii Bolszewików Związku Radzieckiego. III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności powinien się stać decydującym etapem w walce miłującego pokój narodu niemieckiego przeciwko amerykańskiemu i angielskiemu podległości wojennym i ich pomocnikom w walce o jednolitą, niezależną, miłującą pokój i demokratyczne Niemcy.

Będzie on kongresem płomiennej wierności nauce Lenina i Stalina, będzie triumfem zasad internacjonalizmu.

Niech żyje Związek Radziecki — twierdza pokoju na całym świecie!

Niech żyje wieczysta przyjaźń miłującego pokój narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików) wiodąca naród radziecki do komunizmu!

Życzymy Wam, drogi Towarzyszu Stalin, dobrego zdrowia i wielu lat działalności dla szczęścia narodu radzieckiego i wszystkich postępowych ludzi.

Delegaci na III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.
Berlin, 21 lipca 1950 r.

Braterstwo wojska z ludem

Podajemy fragment przemówienia, wygłoszonego przez Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na Walnym Zjeździe Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Obywatelu delegacji!

Na straży pokojowej pracy naszego narodu stoi ludowe Wojsko Polskie, zespolone najściślejszymi więzami z klasą robotniczą i masami pracującymi.



Wojsko Polskie z każdym dniem podnosi poziom swego wyszkolenia, zwiększa się gotowość bojowa. Nasze wojsko rośnie i rozwija się korzystając z bogactw doświadczeń najpotężniejszej armii świata — Armii Radzieckiej, operującą na przodującym nauce stalinowskiej.

Jednym z najważniejszych elementów siły wojska jest jego związek z masami ludowymi.

W Polsce Ludowej silny jest związek między masami pracującymi a wojskiem ludowym. Opierając się na tej więzi możemy szeroko rozwijać Waszą działalność. Zadaniem Waszym winno być jak najszersze zapoznanie społeczeństwa ze szlakiem bojowym i osiągnięciami Wojska Polskiego i bratniej Armii Radzieckiej. Waszym zadaniem będzie popularyzowanie wiedzy wojskowej, rozwijanie kwalifikacji wojskowych drogą szerzenia sportów wojskowych, drogą organizowania szkół i kursów.

Przyznając się do zwiększenia sprawności fizycznej naszej młodzieży, przygotowując ją do pełnienia służby w Wojsku Polskim, wzmacniać będziecie zarazem siłę obronną naszego kraju.

Architekci polscy powrócili z ZSRR

W godzinach wieczornych dnia 22 bm. powrócili do Warszawy, po 4-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim kilkunasto-osobowa wycieczka wybitnych architektów i urbanistów polskich.

Uczestnicy wycieczki podczas swego pobytu w ZSRR zapoznali się z przodującym radzieckim budownictwem, ze stosowanymi w nim socjalistycznymi metodami pracy oraz ze zdobyciami inżynierów radzieckich na odcinku stosowania realizmu socjalistycznego w urbanistyce i architekturze.

Dom Słowa Polskiego otwarty w Stolicy

WARSZAWA — W dniu Święta Odrodzenia odbyła się uroczystość otwarcia Domu Słowa Polskiego, na którą przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut wraz z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Obszerny plac przed frontem Domu Słowa Polskiego zapelnili szczerze niezliczone delegacje robotnicze z całego kraju.

Obszerny meldunek o sukcesach produkcyjnych załogi budującej od dnia 30 marca 1948 r. Dom Słowa Polskiego złożył Prezydentowi RP. ob. Franciszek Ambroziak.

Po przemówieniach Prezydent RP. Bolesław Bierut i Premier Józef Cyrankiewicz udekorowali przodowników pracy i racjonalizatorów.

Po akcie dekoracji, Prezydent RP. uroczystie przeczał wstęgi, dokonując tym symbolicznym aktem otwarcia pierwszych obiektów Domu Słowa Polskiego. Prezydent RP. osobiście włączył energię elektryczną, uruchamiając nową 86-stronicową maszynę rotacyjną.

Król Leopold III osadzony na tronie

BRUKSELA — Od soboty przebywa w swoim pałacu brukselskim król Leopold III, skompromitowany podczas wojny współpracą z hitlerowcami, lecz osadzony z powrotem na tronie uchwała katolickiej większości parlamentu belgijskiego.

Ludność zgłosiła Leopoldowi chłodne przyjęcie. W niedzielę wieczorem zwracała uwagę wyjątkowo silna ochrona policyjna pałacu królewskiego Laeken.

Radość i twórcze osiągnięcia

— oto jak cały kraj witał Święto Odrodzenia

WARSZAWA — W radosnym i pełnym wesela nastroju, wplywającym ze świadomości i dobrobytu, osiągnięć gospodarczych oraz perspektyw, jakie przed masami pracującymi otwiera Plan 6-letni, obchodziliśmy święto Odrodzenia ludności całej Polski.

Masy pracujące kraju manifestowały jednocześnie swoją wolę zwiększenia wysiłków nad realizacją Planu 6-letniego i w walce o pokój światowy — prowadzonej przez obywateli postępu z Związkiem Radzieckim i jego genialnym wodzem — Generałem Stalinem na czele.

Przodownicy pracy u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA — Dnia 23 bm. Prezydent RP tow. Bolesław Bierut podejmował w Belwedrze przodowników i racjonalizatorów pracy z całego kraju, wybitnych przedstawicieli świata nauki, sztuki i kultury oraz czołowych sportowców polskich.

Podczas przyjęcia Prezydent RP osobiście udekorował odznaczonych w roku ub. orderami „Budowniczy Polski Ludowy”.

ŻYCZENIA KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO W BELWEDERZE

WARSZAWA — W dniu Święta Narodowego w godzinach porannych szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie złożyli podpisy w księdze audiencyjnej, wyłożonej w sali Pompejańskiej w Belwedrze.

Uroczyste posiedzenia miejskich rad narodowych

WARSZAWA — Z okazji Święta Odrodzenia odbyły się w całym kraju uroczyste posiedzenia Rad

Narodowych. W posiedzeniach wzięli udział — oprócz radnych, przedstawiciele Partii i organizacji masowych — liczni przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

W czasie obrad odbyły się trocyste dekoracje orderem Sztandar Pracy i Krzyżami Zasługi oraz odznakami Przewodnik Pracy i Racjonalizator Produkcji.

Nowa radiostacja otwarta w Stolicy

WARSZAWA — W dn. 22 bm. odbyło się otwarcie nowej radiostacji nadawczej.

Otwarcia radiostacji dokonał min. Bapacki. Przemawiając w imieniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju podkreślił on m.in., że audycja nadawana z tej stacji będą „głosem pokoju” wiary narodu polskiego w pokojową przyszłość Polski i świata.

W 6 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN nastąpiło otwarcie nowej rozgłośni Polskiego Radia również w Krakowie.

Dalsze obszary Korei

otrzymują wolność z rąk Armii Ludowej Ofensywa na południe trwa

PEKIN. — Jak donoszą z Phenjan, komunikat dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej ogłoszony 22 lipca stwierdził, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe. Jednostki, które wyzwoliły Tajdżon, ścigały cofające się wojska nieprzyjacielskie, wyzwalając szereg ośrodków powiatowych i gminnych.

Lotnictwo amerykańskie dokonało kilkakrotnie nalotów na Seul, Phenjan, Wonsan i okoliczne wsie. W wyniku barbarzyńskich bombardowań zniszczono wiele domów mieszkalnych, szkół, szpitali oraz instytucji kulturalno-oświatowych. Było wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

Następny komunikat Koreańskiej Armii Ludowej donosi również o trwaniu ofensywy i o wyzwoleniu szeregu dalszych miejscowości, m.in. miast Kunsan i Niri. Wzięto do niewoli licznych żołnierzy i oficerów oraz zdobyto bogate trofea. Partyzanci koreańscy wspierają czynnie natarcie linii ludowej. W prowincji południ-

wy Kensan, partyzanci rozgromili jeńców z oddziałów posłusznych jeszcze Li Syn-manowi.

Woda na młyn giełdy

Rekiny z Wall-Street witają wojenne orędzie prez. Trumana

NOWY JORK — Pod wpływem planów Trumana powiększenia wydatków wojennych o 10 miliardów dolarów, w dniu 20 lipca notowano dalszą wyżycie kursu akcji na giełdzie, ponieważ giełdźiarze oczekują, że zamówienia wojskowe jeszcze bardziej powiększą dochody monopolu. Szczególnie silnie zwiększył kurs akcji monopolu przemysłu lotniczego, metalurgicznego, samochodowego, kauczukowego, naftowego i chemicznego i miedzianego.

Jak donosi korespondent dziennika „New York Times” z Waszyngtonu, przedstawiciele wielkich monopolu „prawie jednomyślnie wyra-

zyli zadowolenie z propozycji Trumana”.
Dziennik „Journal Of Commerce” otwarcie wita program Trumana, stwierdzając że proponowane nowe, ogromne wydatki wojenne „usuują niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego”.

Jeszcze przed wygłoszeniem orędzia przez Trumana, do Waszyngtonu zjechało wielu przedstawicieli wielkich monopolu, jak widać, do brzo poinformowanych o treści propozycji Trumana, aby przeprowadzić różne ciemne transakcje, związane z otrzymaniem zamówień wojskowych.

- Promocja nowych oficerów WP — str. 2-ga
- O Wystawie Gospodarczej w Łodzi — str. 3-cia
- Reportaż z Zabawy Ludowej — str. 3-cia

Przyjęcie w Wilanowie z okazji Święta Narodowego

WARSZAWA — W dniu 22 lipca br. w godzinach wieczornych, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wydał z okazji Święta Narodowego przyjęcie w Wilanowie, na które przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu i przedstawiciele naczelnych władz partii politycznych.
Na przyjęciu obecny był również korpus dyplomatyczny in corpore.

— Mianuję Was podporucznikiem...

Odrodzone Wojsko Polskie

to gwarancja trwałego pokoju

Promocja nowych oficerów w Łodzi

Punktualnie o 9.45 na trybunę wchodzi przybyły z Warszawy na uroczystość gen. dyw. Naszkowski.

Padają nazwiska uczniów szkoły, promowanych na podporuczników i chorążych. Na boisku, tuż za specjalnym wzniesieniem, w rogach którego umieszczono na wysokich postumentach białe orły, ustawili się przyszli oficerowie. Obok długimi rzędami stoją pozostali uczniowie szkoły.

Meldunek dobiega końca. Zbliża się moment promocji. Gen. Naszkowski wchodzi na podium, do którego z drugiej strony podchodzą pierwsi podchorążowie, przyklękając na jedno kolano.

General przyjmując z rąk towarzyszącego mu oficera szablę i podchodzi do pierwszego kłęczącego podchorążego. Padają słowa ważne i uroczyste:

— Mianuję was podporucznikiem Wojska Polskiego...

Ku chwale Ojczyzny, obywatelu generale — odpowiada podchorąży i wstaje już jako oficer.

I tak jeden za drugim, szereg za szeregiem, promowani podchorążowie salutują i wracają na swoje miejsca. Mundury wojsk lądowych mieszają się z ciemnogrnatowymi marynarkami wojennej i błękitno-stalowymi lotnictwa. Kadry oficerów

Licznie zebrał się wczoraj przedstawiciel łódzkiego świata pracy na boisku WKS „Legia”. Licznie przybyła tu również i łódzka młodzież. W ręku wielu przybyłych widniały wiązanki kwiatów, a twarze jaśniały radością. Wszyscy przybyli tu po to, aby być świadkami promocji podchorążych Oficerskiej Szkoły Politycznej.

politycznych Wojska Polskiego powiększają się o nowych oficerów.

Następnie ci, którzy w okresie swego pobytu w szkole wyróżnili się szczególnie swoją postawą i nauką, otrzymują nagrody.

Radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, pióra wieczne stanowiąc będą dla nich niewątpliwie miłą pamiątkę nauki i dnia, w którym otrzymali szlify oficerskie.

Zakończywszy promocję, gen. Naszkowski wygłasza do zebranych oficerów przemówienie.

— Poważnym elementem walki o pokój, jest wzrost siły bojowej naszego wojska. Historia ostatnich dni pokazuje nam dobitnie co może zdziałać siła wojska ludowego. Wypadki w Korei wykazały, że nie zmoże go nawet przemoc techniczna...

W toku swego przemówienia mówca nakreślił zadania, jakie stoją przed nowymi oficerami, podkreślając rolę odrodzonego Wojska Polskiego i znaczenie więzów, łączących Wojsko Polskie z klasą robotniczą Polski i całego świata.

W imieniu KŁ PZPR przemawiał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej ob. Minor.

Obydwa przemówienia przerywano raz po raz okrzykami na cześć wielkiego stratega Generała Stalina i naszego zwycięzcy spod Stalingradu, Marszałka Rokossowskiego.

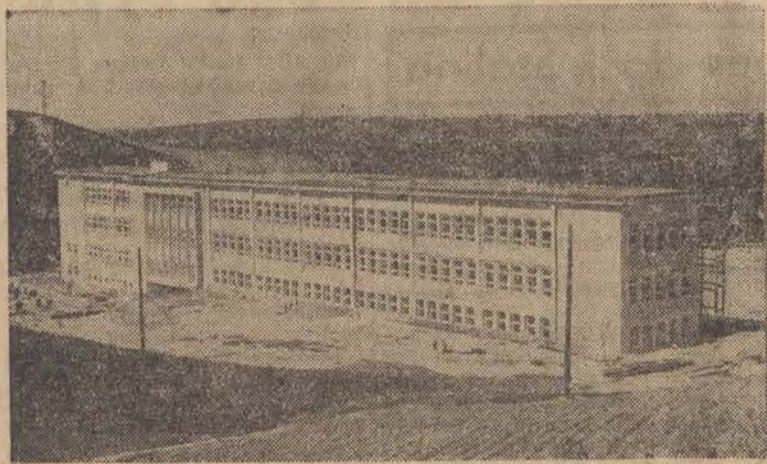
Następnie prymus szkoły ppor. Czesław Łabanowicz dziękuje w imieniu wszystkich promowanych za opiekę, jaką otaczano ich podczas całego pobytu w szkole.

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się defilada. Idą zwartym szykiem szeregi nowych oficerów. Na pagonach widnieją już gwiazdki, a za pasami zatknięte są bukiety kwiatów. Z tłumy sypie się na maszerujących prawdziwy deszcz kwiecisty.

A oni idą, wystukując takt o twardą ziemię boiska i wznosząc dumnie karabiny, zaś zebrani po obu stronach trasy witałają i witają ich burzą oklasków.

Idą polscy żołnierze — najlepsza gwarancja trwałego pokoju!... (m)

Szkoła-pomnik Polski Ludowej



W dniu 22 lipca mieszkańcy Grabowka, robotniczej dzielnicy Gdyni, święcili otwarcie Szkoły — pomnika Polski Ludowej.

Wspaniały gmach szkoły wybudowany został z funduszy akcji 333 (opodatkowanie napojów wysokokowych).

Szkoła posiada jasne sale, dużą aulę przewidzianą na zebrania mieszkańców dzielnicy. Mieścić się tu będą również teatr objazdowy, świetlice itp.

To są zobowiązania!

200 tys. km. bez remontu

podejmują się przejechać kierowcy PKS-u Łodzi

W ramach Czynu Lipcowego 40 kierowców PKS-u w Łodzi podjęło zobowiązania długofalowe, polegające na zwiększeniu normy przebiegu międzyprzewozowego autobusów.

Inicjatywę tę pierwszy podjął kierowca autobusu marki „Chausson”, Romuald Moraczewski, który zobowiązał się przejechać 100 tys. kilometrów bez kapitalnego remontu. Za nim do współzawodnictwa przystąpili również pozostali kierowcy.

I tak wśród kierowców najwyższe zobowiązania podjęli: Zygmunt Jarug, Czesław Błaszczak, Julian Maciejowski i Jan Pełczyński, którzy zobowiązali się na swych autobusach marki „Leyland” przejechać 200 tys. km. bez kapitalnych remontów.

Poza tym 24 kierowców autobusów marki „Chausson” zobowiązało się zwiększyć przebieg międzyprzewozowy do 110 tys. kilometrów. (j)

Konferencja w ORZZ

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 25 lipca br. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej, II piętro, Traugutta 18, odbędzie się konferencja, na którą winni przybyć z terenu województwa przewodniczący i sekretarze Pow. Rad Zw. Zaw. oraz z terenu Łodzi przewodniczący i sekretarze Zarządów Oddziałów i Okręgów Zw. Zaw. oraz referentki do spraw kobiecych.

Na porządku obrad wybory do Rad Kobiecych na zakładach pracy.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi.

ANDRZEJ ZAŃSKI



36)

Zdarza się od czasu do czasu, że Henryk Karwicz urządził u siebie przyjęcie, na którym przeważnie bywają młodzi sportowcy, rekrutujący się z kół fabrykanczych. Matka nie wtrąca się zazwyczaj do tych spraw, ani nie bierze udziału w przyjęciu. Podczas kiedy młodzi bawią się w salonach, ona, wycofawszy się do lewego skrzydła pałacowego, spędza czas, jak zwykle, w samotności.

Syn przyzwyczajony do tych dziwactw matki, spójrzawszy teraz na nią ze zdziwieniem.

— Chciałabyś, mamo, zająć się tym przyjęciem osobiście?

W jej palcach szeleszczą karty przegładanego żurnalu. Ona wygląda na zupełnie pochłoniętą tym zajęciem. Przegląda się reprodukcję jakiegoś starego angielskiego sztychu z epoki przed wiktoriańskiej, mruży oczy i składając miesięcznik, powiada:

— Dziwisz się? To prawda, że przywykłam już do samotności i towarzystwo większe raczej mnie nuży niż bawi. Ale dziś ten pierwszy przedwiosenny dzień wzbudził we mnie jakieś utajone tęsknoty.

Przed obiadem — może w tym samym czasie, kiedy ty przechadzałeś się w towarzystwie miłych pań na skraju ozorkowskich lasów — i mnie również wywabito słońce z mojej pustelni. Kazałam Janowi zawieźć się do ogrodu. I wiesz co? Widok pierwszej, nieśmiałej zieleności trawy wroził mi... I zbudziły się we mnie wspomnienia dawno minionej młodości...

Spójrzała w stronę okna i spojrzenia jej zatrzymały się na nagich jeszcze gałęziach drzew, po których tańczyły ostatnie blaski zachodzącego słońca.

— Stęskniłam się nagle za nowymi kolorami, za widokiem młodości. Chciałabym się odświeżyć: i właśnie dlatego wykorzystuję szczęśliwie nadarżającą się sposobność, ażeby zorganizować to przyjęcie, o którym ci wspomniałam. Będziesz tylko musiał zaprosić na nie samych miłych ludzi, dobrze? Jeśli chcesz, sporządzimy natychmiast listę zaproszonych?

Lista nie będzie zbyt szybko gotowa. Oboje przeprowadzają bardzo dokładną selekcję. Zastanawiają się nad każdym nazwiskiem. W efekcie znalazło się na liście parę pań i panów z tej samej genera-

cji, do której należy Helena Karwiczowa, a reszta to przeważnie młodzież.

— Państwa Stamińskich zaprosimy chyba również? — proponuje Karwiczowa.

— Naturalnie! Naturalnie! — zgadza się szybko syn. — Sądzę, że również wypadłoby zaprosić kapitana Wolbrzyckiego.

— Owszem. To będzie z twojej strony bardzo miła uprzejmość. Tym więcej, że przybędzie jeszcze jeden młody człowiek do tańca.

— A czy nie wypadłoby zaprosić również i Ursusów?

— Nie mam nic przeciwko konsulowi Ursusowi — zastanawia się Karwiczowa. — Ale ona jest wybitnie niesympatyczna przez swoją hulaśliwość — no i jakby to powiedzieć... cynizm w złym tonie...

— Więc dobrze, nie zaprosimy ich! — syn nie ma zamiaru kruszyć kopii o państwa Ursusów, dorzuca jeszcze dwa, trzy nazwiska i lista jest skończona.

Karwiczowa przegląda ją uważnie, a potem marszczy swoje piękne, gęste brwi.

— Zapomniałeś o Jerzym!

Ze wszystkich przyjaciół syna, Karwiczowa lubi najwięcej właśnie inżyniera Ortena.

Poznała go jeszcze wtedy, kiedy był młodym gimnazjalistą. Tak się złożyło, że obaj młodzi przyjaciele grali w ogrodzie w tenisa nie wiedząc, że obserwują ich oczy ciemnowłosej kobiety, siedzącej nieruchomo na swoim fotelu w cieniu jesionu. Jerzy zrobił na niej bardzo dobre wrażenie. Chociaż wiec zazwyczaj w do-

dobnych wypadkach udawała, że nie dostrzegła gości Henryka, zamieniła z nim parę słów, a z rozmowy tej wywnioskowała, że Jerzy ma nie tylko miłą prezencję, ale i dobry charakter.

— Mój syn nie ma brata. Dobrze więc byłoby, żeby znalazł przynajmniej dobrych przyjaciół... Właśnie takich, jak ten chłopak! — pomyślała i odtąd jawnie już popierała Ortena.

Była więc mocno zdziwiona, kiedy nie znalazła go teraz na liście zaproszonych.

— Zapomniałeś o Jerzym! — powtórzyła.

Syn unika wzroku matki.

— Nie powiedziałem ci jeszcze, mamo, że między mną a Jerzym stosunki jak gdyby oziębiły się ostatnio...

— Ach, tak! Powiedz szczerze: czy w grę nie wchodzi tu może kobieta?

— Poniekąd tak! — odpowiedział niechętnie.

Przez jej spokojne czoło przeleciała chmurka.

— Wspominałeś mi kiedyś, że poznałeś pannę Stamińską przez Jerzego. Czy to nie ona jest przyczyną, która poróżniła chwilowo dwóch przyjaciół?

— Nie będę zapierał się. Tak jest istotnie. Anna podoba się i jemu i mnie.

Karwiczowa bierze znowu do ręki francuską ilustrację i usiłuje powiedzieć jak najbardziej łagodnym głosem:

— Skoro Jerzy znalazł ją wcześniej niż ty, moim zdaniem ma on większe do niej prawo, niż ty!

Nasze RADI

„STROSKANY”: — żona Pana poznała, a teraz pragnie zabrać syneczka, z którym nie chce się Pan rozstać. Cóż zrobić? Przysięguje Panu prawo zwrotu się do właściwej władzy opiekuńczej, która jest Sąd Grodzki, z prośbą o odebranie żonie władzy rodzicielskiej. Radzimy jednak zastanowić się nad tym krokiem. Może zrozumie żona Pana swoje niewłaściwe postępowanie i choćby dla dobra dziecka — porzuci złą drogę, którą obrała.

MŁODA MEZĄTKA: — W sprawie adresu lekarza, u którego chce Pani zasięgnąć porady, należy napisać do Izby Lekarskiej w Łodzi, ulica Jaracza nr 19.

W. IDALSKI: — W sprawie konkursu literackiego należy się zgłosić bezpośrednio o informacje do Wydziału Kultury i Sztuki Rady Narodowej w Łodzi — ulica Piotrkowska nr 67.

CZYTELNIK Z CHOJEN: — Powinien Pan niezwłocznie skłonić syna, aby zgłosił się do Poradni Przeciwalkoholowej. Jest to jedyna droga, na której zdoła wyleczyć się ze zgubnego nałogu.

UCZEŃ Z. — 2: — Ratalna sprzedaż rowerów odbywa się w sklepie „Motozbytu”. Z udogodnień tych korzystają pracownicy, należący do związków zawodowych.

EMILJAN UCZCIWEK — WIEŚ TYMIONKA: — W sprawie kursu, na który chciałby się Pan dostać po powrocie z wojska, należy napisać do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, ulica Łąkowa nr 4. Podczas bytności w Łodzi, prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji — dział „Nasze Rady” w godzinach 14 — 16.

KAZIMIERA TARASZEWSKA: — Postąpił Pani najwłaściwiej, jeżeli zwróci się o wskazówki do Społecznego Biura Porad Prawnych (ulica Narutowicza 45), gdzie poinformują Panią o koniecznych krokach w związku z alimentami, które ojciec powinien płacić na utrzymanie i wychowanie dziecka.

W paczkach PKO

można dostać ładne rzeczy

Ostatnio rozszerzono w t. zw. ekspresie wewnętrznym (w paczkach Pekao) dotychczasowy asortyment towarów.

M. in. do eksportu wewnętrznego wprowadzono dwa rodzaje radioaparatury produkcji krajowej, a mianowicie 6-lampowy aparat na prąd zmienny marki „Aga” oraz 4-lampowy radio-odbiornik uniwersalny na prąd zmienny i stały „Pionier”.

W dziale meblowym doszedł nowy typ mebli pokojowych i kuchennych o estetycznym wyglądzie i solidnym wykonaniu.

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Co za przekłety pech. Żeby krowa mi czapkę zabrała!
WICEK: — Kiedy ci jej tak żal, to wracajmy po nią do wujka!

WUJ: — Dlaczegoście uciekli?
WICEK: — Bo krowa zginęła...
WUJ: — Krowa z czapką wróciła! Możecie tu zostać nadal!

WACEK: — Usiądziemy tutaj sobie pod ułem... O, pies! A pudziesz!
WICEK: — Uważajże, co robisz?... Przecież ul potrąciłeś!

WACEK: — O rety! Jedna ucięła mnie w nos, a druga w ucho!
WICEK: — Sam jesteś winien! Dlaczego ul przewracałeś?

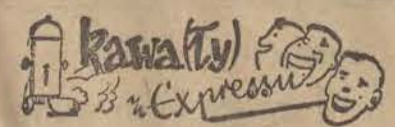
Dzieci łódzkie ślą serdeczne pozdrowienia z kolonii letnich



Od dzieci łódzkich, wysłanych na kolonie do Łąka-Zdroju przez referat socjalne poszczególnych zakładów pracy, otrzymaliśmy serdeczny list, który wraz z nadesłanym zdjęciem podajemy.

KOCHANA REDAKCJO!
Prosimy o zamieszczenie kilku zdań, dotyczących naszego pobytu w Łąku Zdroju. Przesyłamy pozdrowienia rodzicom i całej robotniczej Łodzi oraz donosimy, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Czujemy się tu doskonale i z żalem wkrótce będziemy musieli opuścić uroczy zakątek Dolnego Śląska.

Jednocześnie załączamy pozdrowienia dla Redakcji „Expressu Ilustrowanego” i prosimy o umieszczenie naszego zdjęcia z życia kolonijnego.
Barbara Grębecka (PZPB im. J. Stalina, ul. Targowa),
Kazimiera Gaworkówna (ZOM, Łąka-giewnicka 63),
Anna Świder (CZS, Obrońców Stałgradu 107),
Mirosław Bednarek (Komenda Straży Pożarnej, Sienkiewicza 54).



Do popularnej jadalni wszedł konsument, zjadł obiad popularny i pyta kelnera:
— Na czym wy tu właściwie gotujecie obiady?
— Jakto na czym... Na węglu!
— A ja myślałem, że na promieniach Roentgena...
— Dlaczego?...
— A bo w tej porcji mięsa, którą mi pan podał, nie widać wcale mięsa... tylko same kości...

Pan Sobek pyta panią Zabelkę — Gdyby pan znalazł na ulicy zegarek, czy oddałby go pan w biurze rzeczy znalezionych?
— Pan Bąbelek obu za się:
— Jak pan w ogół... może o to pytać?
— No widzi pan: ja także nie...

Spotkali się w „Akademickiej”. Siedzą, rozmawiają i popijają czarną kawę. Nagle jeden z nich s: odzywa:
— Wie pan, pół czarnej ma jedną zaletę, jedną wadę i jedną zagadkę...
— Mianowicie?...
— Zaletą jest to, że nie ma w niej cykori, wadą, że nie ma kawy, a za zagadką — skąd ten czarny kolor?

Niezapomniane chwile na Zdrowiu

Jak zabawa, to zabawa!

Pod hasłem pokoju obchodzili Łodzianie Święto Odrodzenia, tańcząc i śpiewając od samego rana do późnego wieczora

Jadąc w sobotę na Zdrowie, zdziwiłem się, że w tramwaju nie ma specjalnego tłoku. Przecież to dziś zabawa z okazji święta PKWN, a pogoda jest ładna! Pytam więc konduktora, co się stało.

— Prosta sprawa — odpowiada — uruchomiono tyle dodatkowych wozów, że co dwie minuty idzie pociąg z dwoma doczepkami. Zdążymy dziś wywieźć na zabawę pół Łodzi..

Sympatyczny konduktor nie wiele przesadził. Ludzi na Zdrowiu było rzeczywiście mnóstwo, a już najwięcej — młodzieży.

Dziewczęta przystrojone w kolorowe czapki z tektury, z papierowymi parasolkami i balonikami w rękę, roześmiane i bez troski przechadzały się po alejach. Ich jasne, pogodne twarze przypominały nawet najbardziej zatwardziałym melan-

cholikom, że obchodzimy wielkie i radosne święto.

Zresztą jednak trudno byłoby tu wyłowić jakąś smutną twarz. Wszyscy byli rozradowani. I

wszyscy się bawili według swego gustu, nie brakło bowiem najrozmaitszych rozrywek.

Komu nie chciało się chodzić,



Tłumnie zebrana publiczność wypełnia po brzegi każdy plac, przyglądając się z zainteresowaniem popisom artystów.

mógł sobie usiąść w cieniu drzew w pobliżu jednej z wielu estrad i oglądać po kolei najrozmaitsze występy. Na przemian popisywały się zespoły świetlicowe i teatralne z coraz to innym programem.

Takich „wygodniczek” nie brakowało. Las zasłany był rodzinnymi biwakami zaopatrzonymi we wszelkie dobra jadalne. Niektóre z „koczowniczych” rodzin miały nawet własne prymusy do gotowania herbaty. Wyglądało to zupełnie jak „ksiuty” lub „majówka” — tak chętnie opisywane przez Wiecha.

Do kompletu brakło tylko gramofonów, ale te zostały wyparte przez technikę — zastąpiło je Polskie Radio. Muzykę z megafonów słychać było we wszystkich zakątkach olbrzymiego parku na Zdrowiu.

Jednak młodzież długo nie wyrzyniwała przy tych rodzinnych „biwakach”. Mimo upomnień starszych w rodzaju: „A dokąd ty lataasz?” — uciekali na polane tańczyć. Zaczęli młodzi, a za ich przykładem poszli także starsi. Wspaniale odtańczyła parę licząca sobie — tak „na oko” — lat około 120. Jak zabawa, to zabawa!

I tańczono bez przerwy. Na zmianę — albo na estradzie artystycznej, albo ludzie na polanie. Nastrój wesołości wzmagał się z godziny na godzinę.

Już zabawa się zakończyła, już Park Ludowy drzemał pod całunem nocy, a ludzie spacerowali jeszcze po alejach, dzieląc się wrażeniami z niezapomnianego dnia.

Dzieci już spały w swych czystych łóżeczkach. O czym im się śniło? Może o pięknym przedstawieniu, może widziały w śnie baloniki z karykaturami Achesona i Churchilla, które kupili im na zabawie rodzice.

A może widziały gołąbka Pokoju, bo tych na Zdrowiu było najwięcej?... (es)

Impreza, jakiej jeszcze nie było

Tłumy na Wystawie

Wspaniały rozmach Planu 6-letniego zaklęty w efektownych planszach, rzeźbach i wykresach

Przez Wystawę Gospodarczą Planu 6-letniego przewinęły się już w ciągu pierwszych dwóch dni niezliczone tłumy. Nawet ci, którzy wybierali się w sobotę na wielką zabawę w Parku Ludowym, wstępowali tu po drodze, żeby zaspokoić swą ciekawość.

A jest co oglądać na Wystawie. Dokładne jej obejrzenie musi każdemu zająć kilka godzin. Około stu plansz — wykresów obrazuje rozmach i tempo naszego rozwoju, przewidzianego w Planie 6-letnim. Są to

rzeczy ciekawe dla każdego mieszkańca Polski. Mówią do nas liczby uplastycznione obrazami i wykresami.

Mówią nam jak będzie się rozrastać nasz przemysł i rolnictwo, komunikacja lądowa i

wodna, ile nam przybędzie mieszkań, żłobków, szkół i przedszkoli, jak się poprawią nasze warunki bytu i jak wielki będzie rozwój kultury i oświaty.

Cała Wystawa otrzymała wspaniałą oprawę. Godne podziwu są olbrzymie obrazy — owoc zespołowej pracy naszych najlepszych malarzy — których treść mówi nam o naszych osiągnięciach. Wspaniale wygląda ogromna rzeźba — symbol walki o pokój — stojąca u wejścia.

Nad całą Wystawą góruje portret przewodnika w walce o pokój, przywódcy mas pracujących całego świata — Generalis simusa Stalina.

Wspaniale wygląda wieczorna iluminacja Wystawy, która jeszcze bardziej podkreśla jej rozmach i piękno.

Jeszcze tylko kilka dni, bo do niedzieli 30 lipca, Wystawa będzie otwarta. Spieszmy się więc, żebyśmy zdążyli ją dokładnie obejrzeć, bo tak pouczającej, tak pięknej imprezy Łódź bodaj jeszcze nigdy dotąd nie miała! (l)



Pomysłowy fragment Wystawy Gospodarczej Planu 6-letniego.

Zapisy na kurs kierowców samochodowych

„Służba Polsce” przyjmuje do 5-go sierpnia r.b. zapisy kandydatów na Kurs Kierowców Samochodowych.

Zgłaszać się mogą mężczyźni roczników 1930, 1931, 1932 o dobrym stanie zdrowia, mający ukończonych 6 klas szkoły podstawowej. Informacje — Komenda SP Curie-Skłodowskiej 30.

Wyczynowcy i „kibice” na wspólnych zawodach

Świetnie bawiła się sportowa Łódź w Parku Ludowym. Słabe wyniki imprez na SPO w mieście i województwie

Od samego rana podążały w sobotę na Zdrowie tysiączne rzesze miłośników sportu, by przyglądać się atrakcyjnym imprezom. Byli to „kibice”. Jednocześnie ulicami miasta maszerowały na boiska kolumny sportowców.



noszących transparyenty i szturmówki. Byli to zawodnicy, którzy stawali do konkurencji w ramach norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”. W szeregach tych znaleźli się także zawodnicy - wyczynowcy, jak też i członkowie kół sportowych wszystkich Zrzeszeń, reprezentowanych na terenie Łodzi.

Ogółem na starcie prób na SPO zgromadziło się w Łodzi 1 731 zawodników, wśród których było 169 kobiet. Z tej liczby startujących normy uzyskało 1 122 mężczyzn i 162 kobiety. Podobne imprezy odbywały się wczoraj na terenie województwa. Na 2 592 startujących próbie przeszło pomyślnie 2 218 zawodników, wśród których znalazły się 324 kobiety. Razem więc w województwie łódzkim stanęło do konkurencji SPO 4 293 osoby. Nie można powiedzieć, aby liczba ta była zadowalająca.

Po podsumowaniu wyników okazało się, że pierwsze miejsce wśród łódzkiej kół sportowych zajęło koło „Odzicz”, drugie — Straż Pożarna, trzecie — koło „Spójni” Nr 376. Trzej zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci sprzętu sportowego o wartości 35 tysięcy złotych każda.

Gabrych pierwszy na mecie

Czwarty kolarski wyścig zorganizowany przez redakcję „Sztandar Ludu” na historycznym szlaku wyzwolenia Lublin — Chełm — Lublin zgromadził na starcie w kategorii „licencji” 44 kolarzy.

W wyścigu tym padły następujące wyniki: 1) Gabrych (Włókniarz-Łódź) z czasem 4:58:53; 2) Nowoczek (Unia — Ruch — Chorzów) 4:59:32; 3) Stolarczyk (Włókniarz-Łódź) 5:04:33.

Drużynowo wygrał zespół „Włókniarza” Łódź — 15:16:11 przed Ruchem — Chorzów 15:38:34 i Ogniwem — Warszawa 15:55:13.

TEATRY

Nowy — „MAKAR DUBRAWA” — godz. 19.15.
Im. Stefana Jaracza — Opera śląska — LAKME — godz. 19.
Powszechny — Teatr nieczynny.
Osa — „SŁUBY MURARSKIE” — godz. 19.30.
Lutnia — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Knock-out — 16, 18, 20
BAŁTYK — Czerwony rumak — 17, 19, 21 —
BAJKA — Podróże Guliwera — 18, 20.
GDYNIA — Kino nieczynne.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — As wywiadu — godz. 18, 20.
POLONIA — Dwa ognie — 17, 19, 21.
ROMA — Poszukiwacze złota — 18, 20.
REKORD — Spotkanie — 18, 20.
STYLOWY — Elwira Madigan — 17, 30, 20.
ŚWIT — Czarci żleb — 17, 30, 20.
ŁĘCZA — Moja miła — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Jan Rohacz z Dube — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Maaret — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Czerwony rumak — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Maszeńka — 16, 18, 20.
ZACHETA — Młodzi marynarze — 18, 20.

CYRK Nr 7 przy Placu Niepodległości. Początek przedstawień godz. 19.30

Prawdziwe atrakcje rozpoczęły się po południu. Tutaj publiczność mogła już nie tylko przypatrywać się zawodom, lecz także brać w nich czynny udział. Wbrew wszelkim przewidywaniom łódzianie najliczniej „atakowali” boiska gier sportowych, a już szczególnie siatkówki.

Nie znaczy to jednak, by gdzieś indziej nie było niko go na starcie. Jednakże chętnych np. do wzięcia udziału w biegu naprzelaj znalazło się dużo mniej, niż do siatkówki. Rzecz godna uwagi, że do tej konkurencji zgłosiła się nie tylko sama młodzież. Pobiegli również nie co „podtatusiali” panowie. Ze nie wytrzymali tempa a nawet niektórzy od padli po kilkuset metrach, to inna rzecz. Na drugi rok muszą przed startem trochę potrenować, wtedy pójdzie o wiele lepiej...

A biegi kolarskie? I tutaj nie zabrakło zawodników na starcie. Impreza ta była jednakże domeną młodzieży. Kilkunastoletni chłopcy przygotowali się do niej zapewne od wielu dni. Pod

Lekkoatleci ZSRR zmierzają się z Węgrami

w meczu na stadionie Dynamo

Pod koniec lipca rozegrane zostanie na stadionie Dynamo w Moskwie międzynarodowe spotkanie w lekkoatletyce ZSRR — Węgry. Reprezentacja radziecka wyionona będzie na podstawie wyników uzyskanych podczas odbywających się obecnie ogólnoradzieckich zawodów lekkoatletycznych.

Wynik? — 7:1 (3:0) Pogrom przed wyjazdem Poprawa jest, ale to jeszcze za mało...

Piłkarze łódzkiego Widzewa, korzystając z obecnej przerwy w rozgrywkach o mistrzostwo drugiej ligi, zaprosili do siebie drużynę Związkowca (Malbork) w celu rozegrania spotkania towarzyskiego.

Można się było spodziewać, że spotkanie to nie będzie należało do ciekawych, a to ze względu na nierówny poziom, jakie obydwie zespoły reprezentują. Piłkarze Związkowca należą do drużyny A-klasowej, która w tabelce tamtejszego okręgu zajmuje zaledwie środkową lokatę.

Przypuszczenia co do poziomu meczu okazały się słuszne. Widzew zwyciężył swego przeciwnika dość łatwo w wysokim stosunku 7:1 (3:0), nie natrafiając z jego strony na żaden silniejszy opór. Jedynie pierwsze minuty przed przerwą i po przerwie wykazały, że goście chcą nawiązać równorzędną walkę. Były wtedy nawet momenty, kiedy zdobyli lekka przewagę nad gospodarzami. Nie trwało to jednak długo. Okres tej przewagi miał, przypuszczać należy, ze względu na brak kondycji. Bramkarz malborskiego Związkowca, chociaż przepuścił siedem goli, nie ponosi za to żadnej winy, wprost przeciwnie, swą bardzo dobrą grą uchronił drużynę gości od jeszcze wyższej porażki. Poza nim nie było też w zespole gości żadnych jaśniejszych punktów.

Jeśli chodzi o drużynę Widzewa, widać po niej dobroczynny „zastrzyk”, jaki klub otrzymał dzięki słusznemu posunięciu Zrzeszenia Zawodnicy wykazują teraz większą bojowość, a także i dobrą dyspozycję strzałową. Ostatnią cechą dało się wczoraj zauważyć szczególnie u

patrzywszy „prawdziwych” kolarzy stali się zachowywać tak jak oni. A więc byli i klasyczne „wachlarzyki”, i wspaniale mijania na wirażach, „blo kady” itp. szosowo-torowe kwiatki kolarskie.

Powszechną sympatię liczenie zgro madzonej publiczności budził pewien starszy pan, chcący spróbować szczęścia w wyścigu. Dosiadł nawet przed startem swego „rumaka”, jednakże po jednym próbnym okrążeniu zrezygnował. Kondycja zawodła. No cóż, to się zdarzało nawet Pietraszewskiemu czy Gabrychowi.

Przejętym „kibic” słyszał dotąd tylko o slalomie narciarskim. Gdy więc rozszala się wiadomość, że w Parku Ludowym odbywać się będzie slalom motocyklowy — wokół boiska zgromadziły się tłumy zacie kawionej publiczności. Impreza zdobyła sobie z miejsca sympatię widzów. Nie bez powodu, oczywiście. Poza atrakcyjnością cechował ją również humor. Salwy śmiechu towarzyszyły np. mniej zgrabnym motocyklistom którzy nie mogli so

bie poradzić w czasie jazdy z trzymaną w zębach łyżką z jajkiem, lub potraciwszy tzw. pułapkę — nie zdążyli uciec, w rezultacie czego woda z umocowanych na sprężynach wiader wylewała się na głowę czy tułów.

Humoru w ogóle nie zabrakło tak w Parku Ludowym, jak też na boiskach w innych punktach miasta, czy też na basenie. Sportowa Łódź ubawiła się setnie!

Pawlikowskiego. Zawodnicy Widzewa winni jednakże zwrócić większą uwagę na podania, które nie zawsze jeszcze są dokładne — piłka adresowana do zamierzonego celu często go nie dochodzi.

Ten i inne mankamenty dadzą się chyba nadrobić na obozie, na który piłkarze Widzewa obecnie się wybierają. Od jego wyników zależą będą dalsze losy Widzewa w bojach o mistrzostwo drugiej ligi państwowej.

Łupem bramkowym wczorajszego meczu podzielili się: Pawlikowski — 3 oraz Paciorek i Różycki — po 2. Dla gości honorową bramkę strzelił w drugiej połowie gry Koźmiński.

Centralna akademia sportowa w dniu Święta Odrodzenia w Warszawie

W dniu Święta Odrodzenia 22 lipca odbyła się na kortach CWKS centralna akademia sportowa.

Pięknie udekorowane flagami czerwonymi i czerwono-białymi korty były pełne ponad 6 tys. zawodników, działaczy sportowych i sympatyków sportu.

Na froncie, na tle olbrzymiego czerwonego sztandaru widniały portrety prezydenta Bieruta i Generałissimusa Stalina. Pod nimi olbrzymi transparent z napisem niech żyje przyjaciel sportowców prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut.

Po odegraniu hymnu narodowego powitał zebranych prezes Giedgowd, a następnie delegaci zrzeszeń sportowych związków zawodowych, LZS-ów i ZMP złożyli meldunki o zobowiązaniach.

Tym razem nie udała się sztuka

szczypiornistom ŁKS Włókniarz z chorzowanami
Za niesportowe wybryki na boisku trzeba surowo karać

Szczypiorniczy łódzcy poradzi sobie swego czasu z Budowlanymi z Opola, nie mogli jednak nic wskórać w spotkaniu z ich imiennikami z Chorzowa, którzy jak wiadomo, prowadzą w tabeli ligowej.

Bo też różnica między obydwoma śląskimi zespołami jest kolosalna. Drużyna Budowlanych z Chorzowa — to blok silny we wszystkich punktach. Szczypiorniczy ŁKS Włókniarz wypadł więc w porównaniu z nimi bardzo słabo. Porażkę w stosunku 9:12 (4:8) mogą słusznie uważać za wynik dla siebie szczęśliwy.

Pierwsza faza gry odkryła już wszystkie słabe strony gospodarzy. Przedewszystkim brak było u nich jakichkolwiek prób krycia zawodników śląskich. Ataki gości sunęły więc pod bramkę ŁKS Włókniarz jak lawina. W przeciwnieństwie do Budowlanych, atak łódzian nie wykazał żadnych godnych uwagi zagrań. Zawiodła też dyspozycja strzałowa, brak której dawał się odczuć nawet u Szulca czy Bujnowicza.

Druga połowa gry zasługuje na uwagę z innej strony. Otuż zdarzyły się tu

83 LZS-y zorganizowały imprezy SPO

Pod hasłem „Pomoc sportu robotniczego — sportowi wiejskiemu” wyjechało wczoraj do wsi województwa łódzkiego 18 ekip sportowych, należących do Zrzeszeń, Związków Zawodowych i łódzkiego Związku Gimnastycznego. Sportowcy łódzcy pomogli wydatnie przy organizowaniu imprez związanych ze zdobywaniem norm na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Według otrzymanych z W.K.K.F. danych niekompletnych, zebranych telefonicznie, imprezy na SPO zorganizowały w województwie łódzkim 83 Ludowe Zespoły Sportowe. W zawodach brały udział 2 592 osoby, w tym 324 kobiety. Normy na SPO zdobyło 2 318 osób, w tym wszystkie 324 kobiety.

We współzawodnictwie Ludowych Zespołów Sportowych na pierwszym miejscu znalazł się LZS — Złoczew (120 członków), na drugim LZS-Różyca (68 członków), na trzecim LZS-Kompina (53 członków) i na czwartym LZS-Bolesławowiec (43 członków). Członkowie tych LZS-ów stanęli w komplecie do zawodów i w komplecie uzyskali normy na SPO. Jako nagrody przyznano im sprzęt sportowy wartości 35 tysięcy złotych każda

uj wypadki, których Wydział Gier i Dyscypliny nie powinien puścić płazem. Należy bardzo żałować, że na spotkaniu to nie stał się wyznaczony sędzia, który musiałby ze wspomnianych wypadków wyciągnąć dalsze konsekwencje. Mowa tu o tak brzydkich wypadkach, jak kopanie(!) przeciwnika, który musiałby ze wspomnianych wypadków wyciągnąć dalsze konsekwencje. Mowa tu o tak brzydkich wypadkach, jak kopanie(!) przeciwnika, który musiałby ze wspomnianych wypadków wyciągnąć dalsze konsekwencje. Mowa tu o tak brzydkich wypadkach, jak kopanie(!) przeciwnika, który musiałby ze wspomnianych wypadków wyciągnąć dalsze konsekwencje.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Till I — 5, Till II, Gajdzik i Faber — po 2 oraz Szuos — 1, dla gospodarzy natomiast Szulec — 5, Bujnowicz — 2, oraz Huben i Kakieta — po 1.

Zobowiązanie wykonano!

— meldują pływacy

Święto Odrodzenia uczcili pływacy czterema nowymi rekordami Polski. W ciągu tygodnia czołowi zawodnicy polscy uzyskali na basenie bielskim 11 rekordów Polski, przekraczając tym samym powzięte przed kilkunastu dniami zobowiązanie.

Podczas zawodów sobotnich, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, Dzikówna ustanowiła nowy rekord Polski na 400 metrów stylem dowolnym uzyskując czas 6:08 min. Drugi rekord ustanowił Szoltysek na 100 metrów stylem motylokowym osiągając 1:13,7 min.

Pozostałe rekordy należą do sztafety 4x100 dow. kobiet (Szymańska, Sobczakówna, Przyborowicz, Srokońska) — 5:26,3 min. i do sztafety 5x50 m. st. dow. mężczyzn: (Procel, Jera, Ludwikowski, Mroczkowski i Zimny) — 2:20,6 min.

Po sukcesach występy gościnne

w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Reprezentacyjna drużyna polskich gimnastyczek, które znajdują się w drodze powrotnej ze Szwajcarii, odleciała wczoraj do Berlina. W czasie swego pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej zawodniczki wystąpią kilkakrotnie, przy czym pierwsze zawody odbędą się w Berlinie już dzisiaj.

Czytajcie

„Express Ilustrowany”